



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Tomasz Artymiuk

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Kinga Sternik

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego

w sprawie **M. P.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k., art. 18 § 2 k.k., art. 148 § 2 pkt 2 k.k., art. 12 § 1 k.k.
i art. 64§ 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 marca 2024 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 15 lutego 2023 r., sygn. akt II AKa 191/22

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 12 września 2019 r., sygn. akt III K 17/19,

**uchyła wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi w zaskarżonej części
(pkt I ppkt 2) i w tym zakresie sprawę przekazuje temu Sądowi do
ponownego rozpoznania.**

[PGW]

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, wyrokiem z 12 września 2019 r., sygn. akt III K 17/19, uznał M. P. za winnego tego, że:

1. w okresie od 5 listopada 2014 r. do 13 listopada 2014 r. w P., na terenie Aresztu Śledczego, odbywając karę pozbawienia wolności, działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, chcąc aby współosadzony w tej samej celi W. S. dokonał wspólnie i w porozumieniu z nim czynu zabronionego polegającego na zabójstwie w związku z rozbojem prokuratora X.Y., co miało nastąpić w miejscu zamieszkania prokuratora, usiłował wielokrotnie nakłonić go do tego, w tym także wskazując mu miejsce zamieszkania prokuratora, poprzez kilkukrotne odręczne szkicowanie na kartkach papieru miejsca położenia domu zamieszkiwanego przez X.Y. oraz wskazując na wartościowe mienie znajdujące się w posiadaniu prokuratora, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezainteresowanie dokonaniem zabójstwa przez W. S., przy czym czynu tego dopuścił w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 k.k. i będąc jednocześnie wcześniej prawomocnie skazanym za zabójstwo, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.(pkt 1 wyroku) – skazując go na karę 12 lat pozbawienia wolności;
2. w dniu 12 października 2016 r. w P. , chcąc aby adwokat W. B. dopuścił się czynu zabronionego polegającego na udzieleniu osobie pełniącej funkcję publiczną i w związku z pełnieniem tej funkcji, to jest nieokreślonemu sędziemu sądu penitencjarnego, korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 złotych, w celu wydania przez tego sędziego korzystnego dla niego postanowienia w przedmiocie udzielenia mu warunkowego przedterminowego zwolnienia lub przerwy w karze, usiłował nakłonić go do tego, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niewyrażenie na to zgody przez adwokata W. B.. tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 229 § 1 k.k.(pkt 2 wyroku) – skazując go na karę 2 lat pozbawienia wolności;

3. w okresie od 12 października 2016 r. do 6 sierpnia 2017 r. w P. , w telefonicznych rozmowach inicjowanych z telefonu znajdującego się w tamtejszym Areszcie Śledczym, działając ze z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu i w celu zmuszenia adwokata W. B. oraz jego sekretarza W. L. do określonych działań polegających na zwrocie mu kwoty 3.500 złotych pobranej przez adwokata tytułem honorarium za świadczoną M. P. pomoc prawną, a także polegających na przekazaniu mu kwoty 42.000 złotych, wielokrotnie groził im popełnieniem przestępstw polegających na pozbawieniu ich oraz członków ich rodzin życia oraz spowodowaniu u nich ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym groźby te wzbudziły u nich uzasadnione okolicznościami obawy, że będą spełnione, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z 15 lipca 2005 r. o sygnaturze II K [...]. zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...]. z 20 listopada 2006 r. o sygnaturze [...] m.in. za czyny z art. 148 § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i inne na karę łączną 11 lat i 11 miesięcy pozbawienia wolności, która objęta została wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Ł. z 10 czerwca 2009 r. o sygnaturze [...], na mocy którego wymierzono mu karę łączną 12 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę odbył w okresie od 15 października 2002 r. do 20 listopada 2002 r. i w okresie od 22 maja 2004 r. do 10 października 2016 r., tj. czynu z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.(pkt 3 wyroku) – skazując go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Po połączeniu kar jednostkowych oskarżonemu M. P. wymierzono karę łączną 13 lat pozbawienia wolności.

Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z 7 października 2020 r., sygn. akt II AKa 374/19, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Najwyższy, wyrokiem z 18 maja 2022 r., II KK 327/21, wydanym po rozpoznaniu kasacji obrońcy, uchylił zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim skazujący M. P. za czyn z art. 13 § 1 k.k., art. 18 § 2 k.k., art. 148 § 2 pkt 2 k.k., art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt 1 wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim) i za czyn z art. 13 k.k., art. 18 § 2 k.k., art. 229 § 1 k.k. (pkt. 2 tego wyroku) i w tym zakresie przekazał

sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania. W pozostałej części kasację oddalono jako oczywiście bezzasadną.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z 15 lutego 2023 r., sygn. akt II Aka 191/22, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie z punktu 4 o karze łącznej pozbawienia wolności, uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu przypisanego w punkcie 1 (zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia) i w tej części koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa, zaś w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 (zarzucanego w punkcie II aktu oskarżenia) na podstawie art. 22 § 2 k.k. odstąpił od wymierzenia kary. Jednocześnie oskarżonego zwolniono od obowiązku poniesienia kosztów za postępowanie odwoławcze.

Wyrok Sądu odwoławczego został zaskarżony przez prokuratora kasacją skierowaną na niekorzyść uniewinnionego.

Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. art. 410 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd odwoławczy szczegółowej i kompleksowej analizy oraz oceny całokształtu ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego i przeprowadzaniu jej z uwzględnieniem okoliczności przemawiających jedynie na korzyść oskarżonego M. P. oraz z pominięciem innych obiektywnych okoliczności, a w efekcie dokonanie tej oceny w sposób dowolny i wybiórczy, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w tym na:

- 1) dowolnym przyjęciu hipotezy, która w świetle treści uzasadnienia wyroku nie poddaje się żadnej kontroli, że wysoce prawdopodobnym jest, iż zeznania W. S. były motywowane chęcią zemsty na osobie M. P. w związku z wyjaśnieniami złożonymi przez niego w sprawie Sądu Okręgowego w S. o sygnaturze akt [...], na podstawie których skazano rzekomych, bliżej nieokreślonych kolegów W.S., przy czym postawa W. S. miała być wyrazem jego „solidarności” z tymi kolegami, w sytuacji gdy okoliczność ta nie wynikała z żadnego dowodu i ustalonych okoliczności,
- 2) całkowitym pominięciu przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z wiarygodnych zeznań adwokata W. B.,

- 3) pominięciu ujawnionych i bezspornych okoliczności, leżących u podstaw zainicjowania postępowania w niniejszej sprawie, przejawiających się w szczególności w tym, że pierwsza informacja o zaistnieniu przestępstwa usiłowania podżegania do zabójstwa prokuratora przekazana została przez W. S. adwokatowi W. B. podczas przypadkowej rozmowy, zaś W. S. nie podjął żadnej aktywności w kierunku przekazania tej informacji organom ścigania,
- 4) błędnej ocenie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu ze szkicu miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, a przede wszystkim odnoszących się do tego dowodu depozycji W. S. i M. P.,
- 5) zaniechaniu przeprowadzenia pogłębionej analizy zeznań R. O. w odniesieniu do depozycji W. S. i wyprowadzeniu błędnego wniosku, że relacje R. O. nie potwierdzają wersji W. S., przy czym w świetle treści uzasadnienia wyroku wnioskowanie to nie poddaje się żadnej kontroli,
- 6) dowolnym przyjęciu, że dowód z kontroli operacyjnej rozmów prowadzonych przez M. P. stanowi wyłącznie poszlakę i potwierdza jedynie negatywny stosunek oskarżonego do pokrzywdzonego, w sytuacji gdy treść tychże rozmów świadczy także o wielokrotnym deklarowaniu chęci zemsty na pokrzywdzonym i dążeniu do pozbawienia go życia,
- 7) całkowitym pominięciu przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z odrębnych zapisków M. P., z których wynikał zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego,
- 8) pominięciu jakichkolwiek ustaleń odnoszących się do motywu działania oskarżonego M. P., którym była jego niechęć i wrogi stosunek do pokrzywdzonego,
- 9) zaniechaniu jakiegokolwiek krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonego M. P., które - przy uwzględnieniu ich zmienności, chaotyczności, nieścisłości i nielogiczności - nie wytrzymują konfrontacji z innymi wiarygodnymi dowodami ujawnionymi przez Sąd, co spowodowało wydanie niezasadnego orzeczenia reformatoryjnego na korzyść oskarżonego M. P., poprzez jego uniewinnienie od zarzucanego mu czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w następstwie wyprowadzenia – z rażącym i istotnym naruszeniem art. 5 § 2 k.p.k. – błędnego, a co najmniej przedwczesnego wniosku o zaistnieniu niedających usunąć się wątpliwości, bez uprzedniego podjęcia inicjatywy

dowodowej w celu zweryfikowania stawianej hipotezy o motywowanym chęcią zemsty pomówieniu oskarżonego przez świadka W. S., w efekcie czego nie zostało przekonująco wykazane przez Sąd odwoławczy, że pogląd Sądu I instancji o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion wskazanych wyżej przepisów prawa karnego materialnego był wadliwy, podczas gdy wszechstronna i wnikliwa analiza wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów ocenianych łącznie i z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przemawia za pełną wiarygodnością depozycji procesowych W. S. i innych wskazanych wyżej dowodów, a tym samym potwierdza, że oskarżony M. P. dopuścił się zarzucanego mu czynu polegającego na usiłowaniu podżegania do zabójstwa.

Podnosząc tak opisany zarzut skarżący wniósł o uchylenie wyroku w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt I.2 tegoż wyroku) i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki SN: z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17) jednomyślnie wskazuje się, że wydanie wyroku reformatoryjnego, które poprzedzone zostało przeprowadzeniem odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w orzeczeniu pierwszoinstancyjnym jest oczywiście dopuszczalne, ale w polu uwagi sądu odwoławczego musi pozostawać świadomość, że w ten sposób wkracza on w sferę co do zasady zastrzeżoną dla sądu meriti. Oznacza to, że sąd odwoławczy winien w takim przypadku kierować się przepisami adresowanymi – co do zasady – do sądu I instancji. Dlatego postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. uzależnione jest od kumulatywnego spełnienia następujących warunków:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);

2. dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k.;
3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. stosowanego poprzez odesłanie z art. 458 k.p.k.

Kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku nakazuje uznać, że wymogi te w niniejszej sprawie nie zostały spełnione w stopniu uprawniającym do wydania wyroku reformatoryjnego. Pisemne uzasadnienie wyroku Sądu *ad quem* wskazuje na mankamenty w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, pozbawionej waloru wszechstronności, podczas gdy wnioski wynikające z niej doprowadziły do zakwestionowania niemal wszystkich ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, wskazujących na popełnienie przez oskarżonego zarzuconej mu zbrodni. Konkretyzując powyższe stwierdzenie należało przedstawić następujące argumenty.

1. Wadliwe było zakwestionowanie – w oparciu o zasadę *in dubio pro reo* zeznań świadka W. S. przyjmując że okoliczności przez niego podawane pozostawały jedynie w sferze prawdopodobieństwa. Nie przekonują hipotezy Sądu dotyczące rzekomych motywów zemsty ze strony W. S., czy jego znajomość z bliżej nieustalonymi osobami, z którymi miał się on solidaryzować. Sąd Najwyższy ma w polu uwagi, że – ze względu na okoliczności, w jakich miało dojść do popełnienia zarzucanej oskarżonemu zbrodni – w sprawie brak jest – oprócz wyżej wymienionego oraz oskarżonego – innego, bezpośredniego osobowego źródła dowodowego, posiadającego wiedzę o okolicznościach przedmiotowego czynu, którą można by nazwać wiedzą „z pierwszej ręki”. Nie oznacza to, że możliwość weryfikacji prawdziwości wersji podawanej przez świadka nie mogła nastąpić w wyniku poprawnej oceny innych obiektywnych dowodów. Co więcej, dowody te pozwalały na wysnucie ustaleń mogących samodzielnie mieć istotne znaczenie dla ustalenia podstawy faktycznej wyroku.

2. Przy ocenie i weryfikacji dowodu z zeznań W. S. całkowicie pominięto zeznania adwokata W. B., którego zresztą pisemne zawiadomienie o przestępstwie wraz z zeznaniami złożonymi w dniu 25 sierpnia 2017 r. zainicjowały postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie. Z zeznań W. B. wynikało, iż W. S. w trakcie rozmowy w jednostce penitencjarnej poinformował go, że M. P. planował zamach na

prokuratora X.Y. Już wówczas, W. S. miał oznajmić, iż jest gotowy złożyć w tej sprawie zeznania przed prokuratorem, a nadto może narysować ze szczegółami plan miejsca zamieszkania prokuratora X.Y. w pobliżu miejscowości K. pod Ł., gdyż plany takie miał szkicować w jego obecności w celi M. P. Na podstawie zeznań W. B. rysuje się więc nie tylko fakt, co do sposobu wyjścia na jaw informacji o przestępstwie. Również sposób ujawnienia tych okoliczności przez W. S. (przekazanie ich adwokatowi, nie zaś organom państwowym) nie jest bez znaczenia dla oceny całokształtu późniejszych depozycji tego świadka. Co również powinno zostać wzięte pod uwagę, to fakt, że kwestia planowanego zamachu na prokuratora pojawiła się w rozmowie adwokata z W. S. niemalże przez przypadek – po omówieniu kwestii prawnych i dotyczących spraw wymienionego, gdy adwokat zapytał go w luźnej rozmowie, czy zna M. P.

3. Nienadanie właściwego znaczenia powyższym okolicznościom czyni przedwczesnym założenie Sądu Apelacyjnego, że zeznania W. S. (a szerzej - zainicjowanie przez wymienionego przedmiotowej sprawy), mogło być wynikiem celowego pomówienia oskarżonego ze strony tegoż świadka. Przecież gdyby tak było, to zawiadomienie o przestępstwie kierowane zostałoby przez pomawiającego bezpośrednio do organów wymiaru sprawiedliwości tak, by mieć pewność co do skuteczności zawiadomienia rozumianej jako podjęcie określonych czynności procesowych. Trudno zaś przyjąć, by taką pewność mógł mieć W. S., koncentrując się w rozmowie z adwokatem wyłącznie na swoich problemach prawnych. Nie można też racjonalnie zakładać, że W. S. wprowadził w błąd adwokata reprezentującego go przecież w innych postępowaniach, zwłaszcza że późniejsza jego procesowa relacja koresponduje z treścią informacji przekazanych adwokatowi. Nie sposób w tym zakresie pominąć również, że pierwsze zeznania składane przez W. S. w toku niniejszego postępowania, charakteryzowały się raczej ostrożnością i powściągliwością, niemalże umniejszając wagę zachowania M. P. Na ich podstawie rysuje się raczej strach przed uwikłaniem w plany oskarżonego i pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej za planowanie zabójstwa prokuratora, tym bardziej, iż nie odmówił stanowczo M. P. udziału w takim zabójstwie, a także uczestniczył w sporządzaniu szkiców z miejscem zamieszkania prokuratora.

Za oczywiście błędny uznać należało argument Sądu Apelacyjnego kwestionujący wiarygodność świadka W. S. na podstawie tego, że „zdecydował się on złożyć obciążające oskarżonego zeznania po długim czasie, dopiero wówczas, gdy przebywał już na wolności”. W. S. odbywa bowiem długoterminową karę pozbawienia wolności, której koniec przypada na 2048 rok i także w datach złożenia wszystkich zeznań w sprawie przebywał w warunkach izolacji penitencjarnej. Natomiast okres, jaki minął od zaistnienia czynu zabronionego do momentu inicjacji postępowania przygotowawczego w niniejszej sprawie raczej poddaje pod wątpliwość założenie o celowym pomówieniu oskarżonego.

4. Sąd odwoławczy nie rozważył w stopniu należytym faktu, że depozycje W. S. korespondują zarówno z ustaleniami realizowanymi w toku śledztwa kontroli operacyjnych, jak również z treścią zabezpieczonych odręcznych zapisków, ujawnionych w toku przeszukania celi zajmowanej przez oskarżonego M. P. Przypomnieć należy, że prowadzone w toku postępowania kontrole operacyjne rozmów telefonicznych oskarżonego M. P. potwierdziły nie tylko konsekwentnie opisywany przez W. S., skrajnie negatywny stosunek oskarżonego do prokuratora X.Y., ale również jego zamiary obliczone na dążenie do zemsty na prokuratorze, poprzez pozbawienie go życia, o czym świadczyły używane w tych rozmowach sformułowania. Szczegółowa treść tych rozmów w zasadzie nie została poddana żadnej ocenie, podczas gdy pozwalała nakreślić – przynajmniej w ogólności – nastawienie oskarżonego do prokuratora X.Y., co stanowić powinno punkt wyjścia do oceny ewentualnych pobudek przestępstwa, mogących ewoluować co do formy zamiaru przestępnego. W tym zakresie wystarczająco czytelnie rysuje się rozumowanie oskarżonego, upatrującego – wyłącznie w wyniku działań prokuratora X.Y. – faktu wydania wobec niego szeregu niesłusznych – jego zdaniem – wyroków skazujących, skutkujących wieloletnimi karami pozbawienia wolności. Nie tylko więc omówione wcześniej dowody, ale i zasady doświadczenia życiowego wskazywały, że M. P. mógł pałać z tego powodu żądzą zemsty na prokuratorze. Okoliczności te nie powinny pozostać bez wpływu na ocenę zeznań W. S. w zakresie zamiaru i realizacji przez oskarżonego znamion podżegania do zbrodni na szkodę X.Y.

Nie można było podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego w Łodzi, że treści te stanowią jedynie „poszlaki” i „nie mogły samodzielnie stanowić o winie oskarżonego

w analizowanym zakresie". Jest rzeczą oczywistą, iż samodzielnie dowód ten nie przesądza o winie M. P., jednakże w powiązaniu z depozycjami W. S. oraz innymi dowodami, o których będzie jeszcze mowa, może stanowić konkretną podstawę dowodową pozwalającą na poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych. Nie można przy tym pominąć, że będąc przesłuchiwanym w charakterze świadka W.S. nie miał wiedzy o podejmowanych wobec M. P. czynnościach operacyjnych, polegających na wdrożeniu kontroli prowadzonych przez niego w jednostce penitencjarnej rozmów telefonicznych. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że świadek ten dostosowywał swoją wersję zdarzeń do wniosków wynikających z zarejestrowanych rozmów.

5. Niezasadnie Sąd Apelacyjny pominął dowód z odrębnych zapisków, jakie ujawniono w zeszycie należącym do oskarżonego podczas czynności procesowej przeszukania wymienionego 4 grudnia 2018 r.. W zapiskach tych oskarżony, podobnie jak w prowadzonych rozmowach telefonicznych, także wielokrotnie deklarował konieczność „rozliczenia się” z prokuratorem X.Y. po opuszczeniu jednostki penitencjarnej, a także wielokrotnie używał na jego określenie słów powszechnie uznawanych za obelżywe. Dowody z zapisków, jak i nagrań rozmów wskazują także na całkowitą niewiarygodność i gołosłowność wyjaśnień oskarżonego, w zakresie w jakim zaprzeczał on swoim rozmowom na ten temat z W. S., a przede wszystkim w zakresie, w jakim zaprzeczał on opisywanej przez tego świadka chęci zemsty na prokuratorze oraz planom jego zabójstwa. Skoro bowiem W. S. posiadał wiedzę o powyższych taktach to oczywistym jest, iż uzyskał ją - jak konsekwentnie i logicznie wskazywał w swoich zeznaniach - podczas rozmów z M. P. Należało przy tym zwrócić uwagę, że w postępowaniu nie ujawniono innego – niż osoba oskarżonego – źródła wiedzy, jaką w tym zakresie prezentował W. S.

6. Zdaniem Sądu Najwyższego nie odpowiada kryteriom swobodnej oceny dowodów założenie Sądu II instancji, że zeznania W. S. miały być motywowane chęcią zemsty na M. P. w imię solidarności ze swoimi kolegami. Pomimo silnie akcentowanego rzekomego koleżeństwa z osobami skazanymi w sprawie Sądu Okręgowego w S. (sygn. [...]), Sąd Apelacyjny nie wskazał danych personalnych tychże osób. Zakładać oczywiście można, że chodzi o znajomość z H. K. i Z. M. Rzecz jednak w tym, że żaden z dowodów uzyskanych w toku postępowania nie potwierdził jakichkolwiek

bezpośrednich, czy też choćby tylko pośrednich kontaktów i relacji W. S. z wyżej wymienionymi osobami, nie wspominając już, by były to relacje koleżeńskie, co więcej – o takim stopniu zażyłości, by uzasadniały bezpodstawne pomówienie o podżeganie do popełnienia jednej z najcięższych zbrodni na osobie prokuratora. Należy przy tym uwzględnić, że z przedłożonej przez prokuratora informacji uzyskanych z Centralnego Zarządu Służby Więziennej Biura Informacji i Statystyki jednoznacznie wynikało, że ani obecnie, ani w okresie przeszło 10 lat przed dniem 26 sierpnia 2017 r., w którym nastąpiło procesowe ujawnienie przez W. S. zdarzeń objętych aktem oskarżenia, wymieniony nie przebywał w jednostkach penitencjarnych, w których kary pozbawienia wolności odbywali H. K. i Z. M. Okoliczność ta poddaje pod wątpliwość możliwość zainspirowania W.S. do złożenia obciążających M. P. zeznań poprzez ewentualne działania H. K. i Z. M. Przesłuchiwany na te okoliczności W. S. wprost zeznał, że o ile zna pseudonim bądź nazwisko osoby, z którą przestępstwo popełnił M. P., to osób tych nie zna bezpośrednio (zeznania z 26 sierpnia 2017 r.). Z kolei składając zeznania na rozprawie w dniu 07 czerwca 2019 r., odpowiadając na konkretne pytania obrońcy oskarżonego o znajomość z H. K. i Z. M., świadek W. S. ponownie konsekwentnie zeznał, iż nie znał wymienionych, a także nigdy nie przebywał z nimi w tej samej celi. Świadek zeznał wówczas także, iż w 2002 r. lub 2003 r. jedynie przebywał z H. K. na jednym oddziale w jednostce penitencjarnej.

W sprawie nie ujawnił się – jak do tej pory – żaden dowód mogący świadczyć, o tym, że depozycje W. S., co do tego, że nie zna się z H. K. i Z. M., były nieprawdziwe. Brak jest bowiem jakichkolwiek, choćby tylko pośrednich, wskazówek potwierdzających taką znajomość. Dlatego przypuszczenie Sąd odwoławczego co do motywów działania W. S., choć z ostrożnością opisane w uzasadnieniu jako jedynie przyjęta hipoteza, nie poddaje się jakimkolwiek kryteriom weryfikacji, w oparciu o mniej, bądź bardziej bezpośrednie dowody. W szczególności zaś nie zweryfikowano tej okoliczności na etapie postępowania odwoławczego. Konsekwencją tej rażąco dowolnej oceny były daleko idące wnioski, w oczywisty sposób rzutujące na ocenę prawdziwości relacji W. S. i jej zakwestionowanie. Dlatego nie sposób uznać za dowodowo uzasadnione twierdzeń Sądu o tym, że W. S. mógł mieć motyw, by dokonać bezpodstawnego pomówienia oskarżonego.

Twierdzenie takie nie mogło zostać wysnute wyłącznie w oparciu o zasady prawidłowego rozumowania, do czego Sąd Najwyższy jeszcze nawiąże.

7. Sąd Apelacyjny nie skonfrontował zeznań W. S. przez pryzmat zeznań świadka R. O. oraz szkicu miejsca położenia nieruchomości prokuratora X.Y., co również przekonuje o zrekonstruowaniu podstawy faktycznej wyroku w opozycji do – wynikającego z art. 7 i art. 410 w zw. z art. 458 k.p.k. – wymogu ukształtowania przekonania Sądu na podstawie całokształtu materiału dowodowego ocenianego w jego wzajemnym powiązaniu.

W zakresie obejmującym zeznania funkcjonariusza Służby Więziennej R. O. należy odnotować, że świadek W. S. konsekwentnie prezentował wersję, zgodnie z którą zwrócił się do wyżej wymienionego, chcąc zostać przeniesiony do innej celi, albowiem miał dość wysłuchiwanie od M. P., że ten chce „załatwić swojego prokuratora”. Równie konsekwentnie świadek zaznaczał, że nie wspominał o tym, że był przez oskarżonego nakłaniany do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Natomiast świadek R. O. w dniu 31 października 2018 r. zeznał: „Nie pamiętam dokładnie słów S., pamiętam, że mówił, że nie chce mieć problemów i dlatego nie chce dłużej przebywać w jednej celi z P., nie mówił na pewno nic istotnego o jakimś prokuratorze, bo gdyby takie coś mówił sporządziłbym na tę okoliczność notatkę”.

Już więc stwierdzenie świadka R. O. o niepamięci, co do dokładnych słów W. S. samo w sobie nie wyklucza prawdomówności pomawiającego. Dostrzegalna ostrożność funkcjonariusza SW w sformułowaniu kategorycznej odpowiedzi nie dawała natomiast żadnych podstaw do kategorycznego stwierdzenia przez Sąd *ad quem*, że wersja R. O. zaprzecza wersji W. S. Należy przecież dodatkowo uwzględnić, że do zmiany celi ostatecznie doszło, a rzeczą powszechnie wiadomą jest, że takie postąpienie – w warunkach izolacji penitencjarnej – musiało mieć silnie uzasadnione podstawy, a za takie trudno uznać ogólne deklaracje osadzonego, że nie chce mieć problemów ze współosadzonym. Co więcej, Sąd utracił z pola uwagi, że świadek – będąc funkcjonariuszem Służby Więziennej – mógł mieć oczywisty interes w oględnym przedstawieniu okoliczności zmiany celi, mogąc obawiać się prawnych konsekwencji zaniechania podjęcia odpowiednich działań, w obliczu powzięcia informacji o istnieniu ze strony osadzonego mniejszego czy większego zagrożenia dla życia czy zdrowia osób trzecich, czy choćby niedogodności

związanych z koniecznością formalnego zgłoszenia takiego incydentu. Ponieważ jednak W. S. sam przyznał, że szczegóły wskazujące na możliwość ataku na nieskonkretyzowanego przez niego wówczas prokuratora, przekazał ogólnie, zastrzec należy, że przedmiotowe uwagi ze strony Sądu Najwyższego nie są tożsame ze stwierdzeniem, że W. S. miał poinformować funkcjonariusza Służby Więziennej o planach zabójstwa czy też podżegania do zabójstwa prokuratora X.Y. Jest to o tyle istotne, że – w następstwie błędnego założenia co do zakresu informacji przekazanych przez W. S. funkcjonariuszowi Służby Więziennej – Sąd Apelacyjny przyjął, że R. O. jednoznacznie zanegował fakt uzyskania od W. S. informacji o podżeganiu do zabójstwa prokuratora, co w konsekwencji stanowiło kolejny asumpt do podważenia prawdomówności tego świadka, przy braku ku temu rzeczowych podstaw. Uzupełniając dodać należało, że nie znajduje przy tym oparcia dowodowego wersja przedstawiana w tym zakresie M. P. sprowadzającą się do twierdzenia, że powodem zmiany celi W. S. była chęć przejścia do oddziału, gdzie miał on swoich znajomych.

9. W zakresie obejmującym dowód ze szkicu miejsca położenia nieruchomości X.Y., także i ten dowód został oceniony w odseparowaniu od pozostałego materiału dowodowego. Ogólnikowe zanegowanie oceny ustaleń Sądu I instancji nie uwzględnia depozycji W. S. i M. P., które w zakresie autorstwa szkicu były zbieżne, ale również okoliczności jego nakreślenia, tj. w toku przesłuchania tego świadka w dniu 26 sierpnia 2017 r. na podstawie pamięci świadka, co do zakresu szkicu, którym pierwotnie miał dysponować M. P. w okresie, gdy przebywał on w celi z W. S. Sąd Apelacyjny nie przedstawił w omawianej części przekonujących racji pozwalających na zanegowanie depozycji W. S., który w toku kolejnych przesłuchań konsekwentnie i niezmiennie podnosił, iż M. P. znał miejsce zamieszkania prokuratora, a także dysponował szkicem miejsca jego zamieszkania. Świadek ten wskazywał także na kolejne szkice z miejscem zamieszkania prokuratora, w których sporządzaniu wspólnie z M. P. uczestniczył (nanosząc na nie poprawki). Szkice te miały być następnie zgodnie z wiedzą świadka niszczone. Także M. P. nie tylko przyznał się do znajomości miejsca, do którego odnosiły się odręczne szkice, ale także przyznał się do nanoszenia poprawek na szkic z miejscem zamieszkania X.Y., a wreszcie - podczas przesłuchania w dniu 10 grudnia 2018 r. - przyznał i potwierdził,

iż także samodzielnie mógł sporządzić taki szkic podczas pobytu w Areszcie Śledczym w P..

W ocenie Sądu Najwyższego w zakresie omawianego dowodu, jego ocena przez Sąd odwoławczy nie przekonuje i nie stanowi dostatecznej podstawy do wnioskowania o nieprawdziwości zeznań W. S. oraz zakwestionowania ustaleń, które w tym zakresie poczynił i przekonująco omówił Sąd Okręgowy. Nawet uwzględniając, że w toku postępowania nie udało się ustalić w jakich okolicznościach oskarżony M. P. mógł wejść w posiadanie wiedzy dotyczącej miejsca zamieszkania prokuratora X.Y. oraz wyposażenia jego domu, nie wyklucza to możliwości zbadania, czy taką wiedzę mógł ostatecznie dysponować, co było możliwe i wskazane z uwzględnieniem zeznań nie tylko świadka S., ale częściowo wyjaśnień samego oskarżonego.

10. Odnosząc się do tego ostatniego dowodu podnieść należało, że wydanie wyroku reformatoryjnego nie zostało poprzedzone pogłębioną analizą treści wyjaśnień złożonych w toku śledztwa przez M. P. i ich skonfrontowania z zeznaniami A. S. w zakresie relacji w celi między oskarżonym a W. S., co również mogło i powinno rzutować na ocenę wiarygodności oskarżonego. Świadek A. S. zakwestionował przecież, jakoby M. P. i W. S. nie rozmawiali ze sobą. Koresponduje to z zeznaniami tego ostatniego, z których wynikało, że miał on wiedzę o wcześniejszej karalności oskarżonego, o okolicznościach popełnianych przez niego w przeszłości przestępstw (w tym o zdarzeniu z udziałem T. K.), czy choćby o złym stanie zdrowia jego ojca. Potwierdzając fakt prowadzenia wspólnych rozmów pomiędzy oskarżonym a W. S., świadek A. S. podał nawet, że M. P. odnosił się z szacunkiem do W. S. O pozytywnych relacjach pomiędzy wymienionymi, mających znaczenie nie tylko z punktu widzenia zaistnienia dogodnych okoliczności do popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, ale i oceny jego prawdomówności w zakresie dotyczącym stosunku do W. S., świadczyło również obdarowanie tego ostatniego kartą telefoniczną, co nastąpiło już po ich wspólnym pobycie w celi, w dniu 21 listopada 2014 r..

11. Trudno było również zaakceptować dokonanie przez Sąd Apelacyjny krytycznej oceny depozycji W. S. na podstawie wysokiego stopnia jego zdemoralizowania, mającego wspierać hipotezę o woli zemsty na oskarżonym i celowym złożeniu

falszywych zeznań. Pogląd taki nie wytrzymuje krytyki już dlatego, że przecież spostrzeżenie to w co najmniej takim samym stopniu odnieść należało do osoby oskarżonego, jeżeli uwzględnić przestępstwa, za które został prawomocnie skazany. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, bezpodstawne pomówienie innej osoby o przestępstwo, z reguły ma swoje uchwytnie, a przez to – podlegające dowodzeniu źródło. Zdemoralizowanie sprawcy może oczywiście mieć pewne znaczenie, wszakże takiej osobie z reguły łatwiej przychodzi naruszenie norm społecznych i prawnych. Trudno jest jednak – bez przekonujących dowodów, choćby odnoszących się do określonych cech psychicznych pomawiającego – zaakceptować rozumowanie, że jest on skłonny do bezpodstawnego obciążenia, bez konkretnego powodu, a tylko z racji uprzedniej, nawet wielokrotnej karalności, innej osoby, szczególnie poważnym przestępstwem, którego ustawowe zagrożenie karą jest takie samo, jak w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa. Dlatego wydanie w niniejszej sprawie wyroku uniewinniającego wymagało szczególnie wnikliwej oceny depozycji pomawiającego, co – jak wykazano wcześniej – było możliwe. W obecnym stanie dowodowym sprawy nie przekonuje ograniczenie tego złożonego problemu do uznania, że jedynymi pewnymi ustaleniami w sprawie jest, że oskarżony miał negatywny czy wręcz wrogi stosunek do pokrzywdzonego oraz, że w listopadzie 2014 r., przez kilka dni, oskarżony i świadek W. S. przebywali w jednej celi Aresztu Śledczego w P. Twierdzenie to pomija bowiem szereg innych, czytelnie rysujących się okoliczności (przekazanie przez W. S. informacji o planowanym zamachu nie organom ścigania, lecz własnemu adwokatowi, wiedza M. P. o miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, dysponowanie przez oskarżonego szkicem miejsca jego zamieszkania, rozmowy M. P. i W. S. o osobie pokrzywdzonego, planowanie przez M. P. zabójstwa prokuratora po zakończeniu odbywania kary).

Wszystkie te okoliczności przekonują o wydaniu wyroku reformatoryjnego (uniewinniającego) z przedwczesnym odwołaniem się do zasady *in dubio pro reo*, bez poprzedzenia takiej decyzji procesowej wyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy w oparciu o całokształt materiału dowodowego, ocenianego swobodnie, z trafnym zastosowaniem zasad przewidzianych w tym zakresie przepisem art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., stosowanych w postępowaniu odwoławczym odpowiednio, z mocy odesłania z art. 458 k.p.k. Stwierdzone przez Sąd Najwyższy

uchybień miały zarazem istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, albowiem doprowadziły do przedwczesnego w zakresie uniewinnienia oskarżonego M. P. od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa.

Ze względu na ziszczenie się koniunkcji przesłanek wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k. wyrok Sądu *ad quem* w zaskarżonej części podlegał uchyleniu, a sprawa w tym zakresie – przekazaniu Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny uwzględni wyżej przedstawione argumenty i przeprowadzi ponowną, rzetelną kontrolę apelacyjną wyroku Sądu pierwszej instancji. Płaszczyzną rozważań uczyni Sąd odwoławczy całość osobowego i nieosobowego materiału dowodowego, oceniając jego składowe w sposób nakazany dyrektywami z art. 7 k.p.k. Dostrzegając potrzebę weryfikacji, czy zeznania świadka W. S. rzeczywiście mogły stanowić wyłącznie bezpodstawne pomówienie i stanowić przejaw zemsty na osobie M. P., który w odrębnym postępowaniu miał pomówić inne, rzekomo znane świadkowi osobiście osoby o dokonanie zabójstw, Sąd winien wykorzystać własną inicjatywę dowodową, która pozwoli na dokonanie prawidłowej oceny osobowych źródeł dowodowych oraz potencjalnych motywów leżących po stronie W. S.

Inicjatywa ta powinna przede wszystkim objąć zapoznanie się z aktami sprawy Sądu Okręgowego w S. (sygn. [...]), celem ustalenia przebiegu tamtego postępowania i określenia osób, z którymi miałby solidaryzować się W. S., składając zeznania w niniejszej sprawie. Jeżeli Sąd uzna to za konieczne, przesłucha w charakterze świadków H. K. i Z. M., którzy kilkakrotnie wskazywani byli w pismach procesowych obrońcy oskarżonego jako osoby mogące zawiązać rodzaj zмовы z W. S., w następstwie której miałby on pomówić M. P. o podżeganie do zabójstwa prokuratora X.Y.

Sąd ponownie procedując w tej sprawie powinien również rozważyć potrzebę zapoznania się z materiałami postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Krajową – Lubelski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji (sygn. [...]) przeciwko M. P., podejrzanemu m.in. o czyny polegające na nakłanianiu innych osób do złożenia fałszywych zeznań, mogących stanowić dowód w postępowaniu karnym, a których

bezpośrednim celem było podważenie wersji przedstawionej w toku niniejszego postępowania przez świadka W. S.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[PGW]

[ał]